

OPINIA BIEGŁEGO NA TŁE ZASADY KONTRADYKTORYJNOŚCI

Adiunkt Dr Ewa Gruza
Katedra Kryminalistyki
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

Uniwersytet Warszawski,
Ul. Krakowskie Przedmieście 26/28,
00-927 Warszawa, Polska
Tel. (+48 22) 826. 81.03
E-mail: egruza@temida.wpia.uw.edu.pl

Pateikta 2001 m. rugsėjo 27 d.
Parengta spausdinti 2001 m. spalio 10 d.

Recenzavo Lietuvos teisės universiteto mokslo prorektorius doc. dr. Egidijus Kurapka ir šio Universiteto Teisės fakulteto Kriminalistikos katedros vedėjas doc. dr. Hendryk Malevski

STRESZCZENIE

Nowożytny proces karny systemu kontynentalnego, obok innych naczelných zasad nim rządzących, silnie akcentuje zasadę kontradyktoryjności rozumianą jako dyrektywę prowadzenia procesu karnego w formie sporu równouprawnionych stron przed bezstronnym sądem. Przyjmuje się, że jedynie proces kontradyktoryjny zaspokaja poczucie sprawiedliwego traktowania poprzez umożliwienie stronom – oskarżycielowi i oskarżonemu – równouprawnionej walki o korzystną dla nich decyzję. Jednakże zasada ta, na różnych etapach postępowania, ulega pewnym ograniczeniom. Najdalej idące dotyczą postępowania przygotowawczego, którym w procesie karnym praktycznie rządzi niepodzielnie zasada inkwizycyjności. Przykładem ograniczenia kontradyktoryjności jest sposób powoływania biegłego i przeprowadzania dowodu z ekspertyzy. Ograniczenie to przejawia się np. w braku wpływu oskarżonego na wybór biegłego czy zakres ekspertyzy wyznaczany pytaniami do biegłego. Urzeczywistnieniem tej zasady zdaje się być utarta praktyka przygotowywania opinii na piśmie, przesłuchanie biegłego połączone z prawem zadawania mu pytań oraz możliwość pozaprocesowego konsultowania opinii złożonej w postępowaniu z innym biegłym i przedstawienie tzw. opinii prywatnej. W istnieniu opinii prywatnych upatruje się najpełniejszą realizację zasady kontradyktoryjności, chociaż problematyka tzw. prywatnych biegłych budzi wiele kontrowersji i emocji.

Nowożytny proces karny systemu kontynentalnego, obok innych naczelných zasad nim rządzących, silnie akcentuje zasadę kontradyktoryjności rozumianą jako dyrektywę prowadzenia procesu karnego w formie sporu równouprawnionych stron przed bezstronnym sądem. Zasada ta pojawiła się już w XIX wieku w nauce prawa niemieckiego. Tak naprawdę jednak dzieje procesu karnego są historią konkurencji i walki o dominację tej zasady i jej przeciwnej, czyli inkwizycyjności [1, s.

92]. Obie te dyrektywy łączą się z zasadą skargowości i wraz z nią określają formę procesu karnego [2]. Dzisiaj już nikt nie neguje, że najlepszą formą poznania rzeczywistości, dociekania prawdy materialnej w procesie, jest kompleksowe badanie zjawisk, porównywanie przeciwieństw, rozpatrywanie sprawy z różnych punktów widzenia przedstawianych przez strony procesowe o przeciwstawnych interesach. W systemie tym oskarżenie musi być tezą, obrona antytezą, zaś wyrok syntezą w poznaniu [3, s. 265–266]. Przyjmuje się, że jedynie proces kontradiktoryjny zaspokaja poczucie sprawiedliwego traktowania poprzez umożliwienie stronom – oskarżycielowi i oskarżonemu – równouprawnionej walki o korzystną dla nich decyzję. Toczący się spór ułatwia także zachowanie obiektywizmu organowi procesowemu /sądowi/, tworząc stosowny dystans do rozpoznawanej sprawy, zmniejszając aktywność i tym samym eliminując niebezpieczeństwo skupiania uwagi jedynie w jednym kierunku.

Kontradiktoryjność procesu zachodzi jedynie wtedy, gdy zostają spełnione następujące warunki:

- istnieje rozdział trzech podstawowych funkcji procesowych – oskarżenia, obrony i rozstrzygnięcia;
- organem rozstrzygającym spór jest bezstronny i niezawisły sąd;
- określony jest przedmiot procesu – strony wiedzą, jaki czyn jest przedmiotem rozpoznania, jakie wynikają z tego konsekwencje i jaki jest zakres uprawnień dla stron w toczącym się sporze;
- strony wiodące spór są równouprawnione /zasada równości broni/ w sferze procesowej;
- zachowane zostaje niezbędne minimum dyspozycyjności stron, czyli prawo stron do wpływania swym zachowaniem na przebieg i wynik procesu /przejawiające się np. w prawie do brania udziału w czynnościach dowodowych, wpływania na ich przebieg/.

Sformułowane warunki kontradiktoryjności wyznaczają niezbędne minimum ustawowe, pamiętać jednak trzeba, że nigdy nie uda się osiągnąć idealnego równouprawnienia stron, gdyż z założenia przeszkadza temu specyfika poszczególnych uczestników procesu. Rzeczą oczywistą jest, że na różnych etapach postępowania zasada ta ulega pewnym ograniczeniom. Najdalej idące dotyczą postępowania przygotowawczego, którym w procesie karnym praktycznie rządzi niepodzielnie zasada inkwizycyjności. Faktu tego nie zmieniają nawet pewne koncesje na rzecz kontradiktoryjności, jak np. prawo do składania wniosków dowodowych przez podejrzanego i jego obrońcę, czy dopuszczanie do udziału w czynnościach śledczych lub dochodzeniowych podejrzanego, pokrzywdzonego i ich reprezentantów [3, s. 269]. Należałoby więc oczekiwać, że na etapie postępowania jurysdykcyjnego, w połączeniu z dyrektywą jawności i bezpośredniości, zasada ta znajdzie już pełne odzwierciedlenie, bez ograniczeń i wynikających z nich konsekwencji. Jednakże i tu zachodzą pewne, aczkolwiek niewielkie ograniczenia, znajdujące swój wyraz chociażby w prawie sądu do inicjatywy dowodowej i aktywnym udziale sądu w przeprowadzaniu dowodów.

Przykładem ograniczenia zasady kontradiktoryjności zdaje się być także sposób powoływania biegłego i przeprowadzania dowodu z ekspertyzy. Dlatego też skupmy się jedynie na tym zagadnieniu, wychodząc z założenia, że dalsze ogólne, teoretyczne rozważania na temat zasady kontradiktoryjności są powszechnie znane i wychodzą poza ramy niniejszego opracowania.

Prześledźmy więc działanie zasady kontradiktoryjności w zderzeniu z opiniami biegłych, na poszczególnych etapach postępowania procesowego.

Zgodnie z art. 194 k.p.k. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego wydaje się postanowienie, co oznacza, że jedynym organem powołanym do ustanowienia biegłego jest organ procesowy. Na etapie postępowania przygotowawczego organem tym powinien być prokurator, chociaż w dochodzeniu może je wydać także organ nieprokuratorski, prowadzący to postępowanie /art. 93 § 3 in fine/, z wyjątkiem powołania biegłych psychiatrów w celu stwierdzenia stanu zdrowia psychicznego podejrzanego /art. 202 § 1 k.p.k./ oraz biegłego lekarza lub psychologa do udziału w przesłuchaniu świadka w wypadkach wskazanych w art. 192 § 2 k.p.k. [4]. W postępowaniu sądowym organem powołującym biegłych jest sąd.

W postępowaniu przygotowawczym postanowienie to doręcza się stronom i ich procesowym przedstawicielom /art. 318 k.p.k./, aby wiedzieli oni o fakcie przeprowadzenia takiego dowodu, a także by umożliwić im np. wystąpienie o uzupełnienie zakresu ekspertyzy czy zestawu pytań stawia-

nych biegłemu. W postępowaniu sądowym, gdy decyzja zapada na rozprawie, strony od razu mogą przedstawić swoje sugestie, uwagi czy pytania, a gdy postanowienie zapada poza rozprawą, mogą to uczynić po powiadomieniu ich o powołaniu eksperta /vide art. 100 § 2 k.p.k./

Uregulowanie takie można uznać za koncesję na rzecz zasady kontrydiktoryjności, aczkolwiek trudno jest tu mówić o faktycznej równości stron. Praktycznie bowiem strona uczestnicząca w postępowaniu otrzymuje jedynie informacje o przeprowadzeniu takiego dowodu i prawo do złożenia wniosków co do zakresu ekspertyzy. Pozbawiona jest natomiast faktycznego wpływu na tryb powoływania biegłych, na to, kto tym biegłym zostanie ustanowiony i jaki materiał otrzyma do badań. Obowiązujące przepisy prawa wykluczają bowiem możliwość udostępnienia, nawet tam gdzie jest to możliwe, części materiału dowodowego i porównawczego, jaki przekazywany jest biegłemu do badań, np. w celu wykonania niezależnej, prywatnej ekspertyzy.

W literaturze i orzecznictwie budzi również wiele wątpliwości fakt korzystania, głównie na etapie postępowania przygotowawczego, z laboratoriów i ekspertów policyjnych. I chociaż kodeks a priori nie wyklucza możliwości powołania w charakterze biegłego pracowników organów ścigania, a zatem służby bezpośrednio odpowiedzialnej za prowadzenie postępowania przygotowawczego w sprawach karnych, a za powołaniem takim przemawiają także orzeczenia Sądu Najwyższego [5], to i tak formułowane są zastrzeżenia, również odnoszące się do realizowania zasady kontrydiktoryjności. Jednym z głównych zarzutów jest funkcjonalne powiązanie biegłego z daną instytucją, co może osłabiać zaufanie do obiektywizmu biegłego jako naukowego eksperta. I chociaż w orzecznictwie mocno lansowany jest pogląd, że za oczywiście błędne należałoby uznać twierdzenie, że sam fakt pełnienia przez taką osobę funkcji w organach ścigania stanowi powód osłabiający zaufanie do jej bezstronności [6], to jednak z zapatrywaniami takimi nie do końca można się zgodzić. Jak słusznie podnosi się w literaturze, de lege lata nie mogą być biegłymi tylko ci funkcjonariusze organów ścigania, którzy prowadzili postępowanie przygotowawcze w danej sprawie /art. 179 § 1 w zw. z art. 30 § 1 pkt 5 k.p.k./, zaś inni – ex lege – nie są wyłączeni z udziału w postępowaniu jako biegli. Pamiętać jednak trzeba, że sedno sprawy tkwi tak naprawdę w prawidłowym pojmowaniu podstaw wyłączenia biegłego. Znaczenie bowiem ma nie tylko to, czy dany ekspert jest obiektywny i bezstronny, ale także i to, czy funkcjonuje on w takich warunkach, które zapewniają mu – w sferze społecznego odbioru – pełne zaufanie do jego obiektywizmu i bezstronności [7, s. 94].

Jeżeli przyjmujemy, że kontrydiktoryjność oznacza spór równouprawnionych stron, przyjąć by należało, że mają one także równoprawny wpływ na dobór podmiotu wykonującego ekspertyzę, a przynajmniej realne prawo wpływania na zakres ekspertyzy wyznaczany pytaniami skierowanymi do biegłego. Niestety tak nie jest. Decyzja w tym zakresie należy bowiem w praktyce jedynie do organu powołującego biegłego, wykluczona jest więc dyspozycyjność stron.

Niezaprzeczalnie ucieleśnieniem okrojonej zasady kontrydiktoryjności jest prawo stron do zwracania organowi procesowemu uwagi na niejasności, niepełności czy sprzeczności w opinii, możliwość składania żądań wezwania biegłego do zadania mu pytań, które wyjaśniłyby powstałe wątpliwości, prawo do udziału w przesłuchaniu biegłego przez organ procesowy, czy też prawo do składania wniosków procesowych, w tym wniosku o powołanie innych biegłych. Nie zmienia to jednak faktu, że uczestnicy postępowania, jakimi są oskarżony i jego obrońca, z wynikami opinii mogą praktycznie polemizować jedynie na etapie postępowania sądowego, w którym kontrydiktoryjność znajduje pełniejszą realizację.

Za elementy urzeczywistniające zasadę kontrydiktoryjności, a przejawiające się głównie w postępowaniu sądowym należy uznać, moim zdaniem:

- utartą praktykę przygotowywania opinii biegłego na piśmie,
- przesłuchanie biegłego połączone z prawem zadawania mu pytań oraz, jeżeli nie przede wszystkim,
- możliwość pozaprocesowego konsultowania opinii złożonej w postępowaniu z innym biegłym i przedstawienie tzw. opinii prywatnej.

Jak wskazuje na to praktyka, w około 95 % powoływania biegłych składają oni opinie pisemne [8, s. 34], w których – zgodnie z wymaganiami przepisów kodeksu postępowania karnego – zawarte

powinno być m.in. sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz oparte na nich wnioski/art. 200 § 2 k.p.k./ Uregulowanie takie pozwala stronom na zapoznanie się z treścią opinii i poprzez to prześledzenie toku rozumowania biegłego, podjętych przez niego działań, ocenę metod zastosowanych w badaniach. Jak słusznie bowiem zauważa Sąd Najwyższy moc przekonująca opinii zależy od przedstawionej argumentacji, a tę wspiera opis drogi, która doprowadziła do takich, a nie innych odpowiedzi na pytania [9]. Oznacza to, że równouprawnienie stron zachodzi dopiero w momencie otrzymania sporządzonej na piśmie opinii, z którą obie strony mają równe szanse zapoznania się i przedstawienia uwag do jej treści i wniosków. Strony nadal nie mają prawa oceniać opinii, ocena taka należy bowiem jedynie do niezawisłego organu procesowego, mogą jednak zwracać uwagę tego organu na niejasności, niepełności czy sprzeczności w opinii.

Kolejnym krokiem w kierunku realizacji zasady kontrydiktoryjności na tle rozważań o biegłym jest możliwość żądania wezwania biegłego w celu zadania mu pytań. Przesłuchanie biegłego powinno więc zmierzać do wyjaśnienia powstałych wątpliwości, być przejawem szerokiej kontroli opinii obejmującej nie tylko ocenę z formalnego punktu widzenia, poprawności wnioskowania, ale także od strony merytorycznej, pod kątem zawartości treści opinii. O ile nikt nie kwestionuje formalnej kontroli opinii, a nawet Sąd Najwyższy uznał, że opinia biegłego z natury rzeczy może być analizowana jedynie w zakresie jej logiczności i poprawności wnioskowania, zgodnego z zasadami logiki, o tyle podważa się prawo do merytorycznej oceny opinii [10]. Stanowisko takie wynika z przyjętego założenia, że skoro opinia biegłego jest dowodem o szczególnych cechach, dopuszczanym jedynie wtedy, gdy sądowi brakuje wiadomości specjalnych, to sąd nie ma odpowiedniej wiedzy, żeby wywoływać takie sprawdzać merytorycznie. Moim zdaniem zgodzić się należy z przeciwstawnym poglądem, lansowanym w literaturze przedmiotu, że kontrola merytoryczna opinii jest możliwa, celowa, a nawet niezbędna [8, s. 36; 11, s. 74]. W niektórych przypadkach będzie ona, ze zrozumiałych względów, ograniczona, ale zawsze powinna być dokonywana w zestawieniu z całokształtem dowodów zebranych w sprawie. Strony zadając pytania biegłemu mogą obnażyć słabości opinii, wskazać na jej niepełność, polegającą na przykład na przyjmowaniu tylko jednej wersji zdarzenia, niejasność wynikającą z niezachowania poprawności logicznej sprawozdania, używania niezrozumiałej czy dwuznacznej terminologii czy też wewnętrzną sprzeczność, kiedy ekspert z jednej strony ma świadomość ograniczeń badawczych, a z drugiej feruje kategoryczne rozstrzygnięcia.

Przesłuchanie biegłego przez dwie równouprawnione strony, które dociekają prawdy materialnej w procesie, jest najlepszą formą poznania rzeczywistości. Jedynie bowiem wtedy sąd, jako obserwator sporu, ma szansę na porównywanie przeciwieństw, ocenę dowodu z opinii biegłego z różnych punktów widzenia przedstawianych przez strony procesowe o przeciwstawnych interesach.

W praktyce właściwe przygotowanie do przesłuchania biegłego i kontroli merytorycznej opinii odbywa się dzięki powoływaniu prywatnych ekspertów, wykonujących ekspertyzy na zlecenie stron procesowych. Te tak zwane opinie prywatne, mogą przyjmować dwojaką postać – opinii wydawanej na podstawie kopii materiału dowodowego i porównawczego, niejako niezależnie od opinii procesowej i postać „opinii z opinii” odnoszącej się do ekspertyzy procesowej, czyli praktycznie konsultacji zmierzającej do oceny prawidłowości ekspertyzy znajdującej się w aktach toczącego się postępowania. Zjawisko posługiwania się w procesie tymi opiniami prywatnymi staje się w polskiej praktyce sytuacją coraz powszechniejszą. Zaznaczyć jednak należy, że taka ekspertyza wykonana przez eksperta na polecenie osoby zainteresowanej, nie zaś na zlecenie organu procesowego, nie ma waloru czynności dowodowej i nie stanowi środka dowodowego.

Obowiązujące przepisy nie zakazują *expressis verbis* wykorzystywania takich opinii w procesie, ale i nie zachęcają do korzystania z pomocy prywatnych ekspertów. Bardziej kategorycznie w tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy, negatywnie ustosunkowując się do dopuszczalności tego rodzaju opinii. Jednakże potrzeby praktyki, konieczność sprostania wymaganiom poszukiwania prawdy w postępowaniu, realizacja zasad procesowych, a zwłaszcza kontrydiktoryjności i prawa oskarżonego do obrony, dają podstawę do sięgania do takich rozwiązań. Dzisiaj już nie da się ukryć faktu, jak często i z jak dobrym skutkiem dla toczącego się postępowania strony odwołując się do prywatnych opinii realizują swoje uprawnienia w postępowaniu sądowym, tym samym w praktyce stosując opinie

prywatne. Konieczność odwoływania się do takich opinii stała się właściwie faktem. Rozwój techniki, nowe możliwości badawcze dają możliwość poszerzania zakresu ekspertyz, uzyskiwania odpowiedzi na pytania, na które jeszcze niedawno nie można było znaleźć odpowiedzi. To wszystko powoduje, że zarówno strony procesowe, jak i same organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, mogą mieć kłopoty ze zrozumieniem i oceną opinii. Czasami dla bezpieczeństwa uczestnika postępowania i jego pozycji procesowej adwokaci uznają za konieczne zasięgnięcie opinii eksperta, aby nierozważnym krokiem, pytaniem czy powołaniem się na określony dowód nie „zaszkodzić” klientowi, nie pogorszyć jego sytuacji w postępowaniu. Pamiętać należy, że wnioski z opinii prywatnej można potraktować jako podstawę wniosku dowodowego i jako taka może być ona oceniana przez organ procesowy w ramach swobodnej oceny dowodów. Faktycznie więc taka opinia prywatna będzie mogła funkcjonować w ramach postępowania, chociaż nie stricte jako opinia biegłego, ale jako każdy inny zgłoszony środek dowodowy.

Rozważając problematykę opinii biegłego na tle zasady kontrydiktoryjności zastanowić się należy także nad innym rozwiązaniem, a mianowicie – czy dopuszczalne jest powołanie biegłego prywatnego jako świadka w toczącym się postępowaniu. Świadek taki przesłuchiwany w postępowaniu jurysdykcyjnym mógłby być oceniany przez sąd, a jednocześnie przesłuchanie takie mogłoby ułatwić pełniejszą, rzetelniejszą merytoryczną ocenę złożonej wcześniej opinii biegłego. Sytuacja taka przypominałaby przyjętą w systemie angloamerykańskim zasadę korzystania z pomocy tzw. expert witnesses [12, s. 334]. Rozwiązanie to pozwoliłoby na faktyczne ucieleśnienie zasady kontrydiktoryjności w postępowaniu karnym, gdyż każda ze stron miałaby prawo do powołania własnego eksperta, poszukiwania dowodów mogących podważyć dowody przeciwnika procesowego, konsultować się ze specjalistami i oczywiście miałaby dostęp do materiału dowodowego, mogłaby żądać wydania próbek w celu wykonania niezależnej ekspertyzy. Tak daleko idących rozwiązań polska procedura karna jednak nie przewiduje. Jak to już zaznaczono, obecnie obowiązujące przepisy procedury karnej nie przewidują możliwości formalnego powoływania własnych ekspertów – świadków. I chociaż ustawa karnoprosowa nie określa bliżej pojęcia świadka, doktryna kształtuje to określenie przypisując mu dwa podstawowe znaczenia – świadka faktycznego i procesowego. Świadek faktyczny to osoba fizyczna, która składa zeznania o faktach i właściwościach, które spostrzegła w sprawie toczącej się przeciwko innej osobie. Świadkiem w znaczeniu procesowym jest osoba fizyczna, która w wyniku decyzji organu procesowego ma złożyć zeznanie w sprawie o okolicznościach i faktach, mających znaczenie dla procesu karnego, lub która została powołana do uczestniczenia przy czynnościach procesowych [13, s. 303–304].

Czy istnieją więc procesowe przeszkody, aby powołać jedynie w charakterze świadka osobę, która wydała opinię prywatną w sprawie? Analizując przepisy polskiej procedury karnej wydaje się, że ograniczeń i zakazów takich nie ma. Możemy założyć, że strona korzystająca z opinii prywatnej składa wniosek dowodowy o powołanie w charakterze świadka /tu: świadka w znaczeniu procesowym/ osobę biegłego prywatnego. Organ procesowy hipotetycznie może wyrazić zgodę na przeprowadzenie takiego dowodu i powołać takiego świadka. Zeznania jego będą traktowane jak każde inne zeznanie w sprawie, a wygłaszane uwagi nie będą miały waloru opinii. Należy mieć jednak na uwadze to, że taki świadek nie będzie mógł być już powołany jako biegły, zgodnie z zakazem łączenia funkcji świadka i biegłego wyrażonym w art. 196 § 1 k.p.k. Możemy zaryzykować stwierdzenie, że jeżeli sąd odrzuci wniosek o powołanie w charakterze biegłego określonej, wnioskowanej przez dany podmiot osoby i dopuszczenie wydanej przez nią opinii, najprawdopodobniej tym bardziej odrzuci powołanie tego eksperta w charakterze świadka. Jednakże z literalnego brzmienia obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, sytuacja taka jest hipotetycznie dopuszczalna, choć niewątpliwie nie znajdująca przekonującego uzasadnienia. Odmienne zdanie w tej kwestii prezentuje w piśmiennictwie S. Śliwiński, który wprost stwierdza, że świadkiem jest osoba fizyczna, która ma złożyć w obcej sprawie karnej zeznanie co do spostrzeżonych faktów, nie wchodzące w zakres obowiązków biegłego lub tłumacza [14, s. 640].

Czy więc należy sięgać do opinii prywatnych? Odpowiedź na to pytanie musi być twierdząca, a przemawia za tym szereg argumentów.

Po pierwsze przyjąć należy, że przepisy prawa tego nie zabraniają. I chociaż, jak już zaznaczono, brak jest procesowej zachęty do takich działań, to już dziś praktyka zmierza w tym kierunku. Nie ma bowiem zakazu przeprowadzania ekspertyz na zlecenia prywatne, gdyż brak jest w sferze zapisów legislacyjnych jakiegokolwiek przepisu, który – chociażby pośrednio – zabraniałby biegłym przeprowadzania zleczanych im prywatnie ekspertyz. Jest także faktyczne, społeczne zapotrzebowanie na takie opinie.

Argumentem przemawiającym za korzystaniem z opinii prywatnych jest także konieczność pełnego realizowania prawa do obrony. Trudno jest bowiem skutecznie odierać argumenty przeciwnika procesowego, gdy strona nie potrafi ustosunkować się do zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenić wniosków zawartych w opinii biegłego. Jak można polemizować z wynikami np. tak ostatnio przebojowo wkraczającej do polskiego procesu opinii osmologicznej, nie wiedząc dokładnie na czym polegają te badania, jaka jest ich metodologia, gdzie są jej słabe punkty, jak można weryfikować otrzymane wyniki. I tu z pomocą może przyjść właśnie opinia prywatna, w której wątpliwości te mogą być wyjaśnione, a zawarte uwagi pozwolą na lepsze, pełniejsze przygotowanie się chociażby do zadawania sensownych pytań biegłemu podczas rozprawy sądowej. Pozwala to także na wskazanie innych niewyeksponowanych lub pominiętych aspektów tych badań, ustalenie faktycznych możliwości danego typu badań, w celu realizacji praw oskarżonego w procesie karnym.

Z zasadą prawa do obrony koresponduje także inna zasada, uznawana za jedną z najważniejszych w procesie, a mianowicie dążenie do pełnego dotarcia do prawdy materialnej. Zlecenie wykonania opinii prywatnej i zaprezentowanie jej wyników może przekonać sąd o konieczności powołania biegłego w celu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, mogących pojawić się w toku procesu. Może także być kontrargumentem w przypadkach, gdy obrona nie zgadza się z ustaleniami zawartymi w wcześniej wydanej procesowej opinii biegłego. Zaprezentowanie własnego poglądu przez innego biegłego może wskazać na inne możliwe rozstrzygnięcia, wskazać okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, czy wykazać możliwość odmiennej interpretacji wyników badań, a nawet w szczególnych przypadkach wskazać na błędy zawarte w opinii biegłego procesowego.

Mówiąc o realizacji zasady kontradiktoryjności poprzez korzystanie z opinii prywatnych pamiętać też trzeba o pewnych niebezpieczeństwach, jakie nieść może ze sobą fakt wydawania opinii prywatnych na rzecz zainteresowanych stron. Pierwszym jest zarzut finansowania ekspertyz ze środków prywatnych, wg cen umownych, co stwarzać może pozory, że opinia jest korzystna, bo opłacona przez stronę. Niebezpieczne jest to tylko wtedy, gdy biegły wydając opinię prywatną nie kieruje się jedynie okolicznościami sprawy, materiałem dowodowym i swoją najlepszą, fachową wiedzą, przygotowaniem merytorycznym, a bierze pod uwagę głównie czynniki finansowe, dopasowując opinię do potrzeb zlecającego. I chociaż trudno jest ustalić, w jakiej mierze błędy w opiniach są wynikiem jedynie braku dostatecznej wiedzy, należy jednak przyjąć, że czynniki finansowe i nieuczciwość biegłego stosunkowo często odgrywają rolę [15, s. 179–180]. Dlatego też tak istotną rzeczą są odpowiednio wysokie kwalifikacje etyczno-moralne biegłych.

Warto jest także wspomnieć o merytorycznym, profesjonalnym przygotowaniu do pracy biegłego. Nie ulega wątpliwości, że musi być to osoba o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, znająca swoje uprawnienia i obowiązki, a także mająca odpowiednio krytyczny stosunek do swojej pracy. Nie jest błędem przyznanie w ekspertyzie, że nie jest możliwe wydanie kategoriycznej opinii w danej sprawie, podanie przyczyn takiego stanowiska, nawet jeżeli powodem jest brak odpowiedniego zaplecza technicznego czy wiedzy w tym zakresie. Błędem natomiast jest wydawanie opinii przekraczającej możliwości eksperta czy wiedzy w danym zakresie.

Wątpliwości budzi też to, czy biegły znając najczęściej jednostronny, subiektywny sposób relacji sprawy pochodzący od zainteresowanej wynikami ekspertyzy strony, nie będzie się – czasami zupełnie nieświadomie – solidaryzował ze zleceniodawcą z przyczyn ludzkiego współczucia czy chęci pomocy. Dlatego też należy zawsze zachować szczególną ostrożność w ocenie takich relacji, o ile to możliwe nie dopuszczać do opisu całej sprawy, skupiając się jedynie na informacjach i materiale koniecznym do wydania rzetelnej ekspertyzy.

Oddzielny problem stanowi jakość materiału kierowanego do badań. Strona najczęściej nie dysponuje pełnym materiałem, oryginałami np. dokumentów czy śladami zabezpieczonymi na miejscu zdarzenia. Jak to już było wspomniane, w świetle obowiązujących przepisów nie ma możliwości

otrzymania oddzielnych próbek do własnych badań. Dlatego też strona wnioskująca o wykonanie prywatnej ekspertyzy często dysponuje niepełnym lub wątpliwej jakości i pochodzenia materiałem. I chociaż biegły może i ma prawo wnosić o uzupełnienie materiału i w pewnej mierze zależy to od jego chęci i uporu, to głównie jednak zależy to od możliwości strony. W przypadkach, gdy materiał jest zbyt skąpy, nieprawidłowy czy niewłaściwy należy zawsze rozważyć, czy w ogóle wydanie ekspertyzy jest możliwe.

WNIOSKI

Na zakończenie powyższych uwag i spostrzeżeń dotyczących opinii biegłego na tle zasady kontradyktoryjności warto jeszcze raz podkreślić przydatność opinii prywatnych. Postulować należy, aby opinie te były w szerszym zakresie honorowane w postępowaniu, a biegli wydający je na zlecenia prywatne i powoływani na wniosek stron, traktowani byli jako pełnoprawni biegli procesowi. Nie wyklucza to oczywiście kontroli ich pracy przez niezawisły sąd, a nawet – gwoli rzetelności i fachowości tych opinii – powinny one podlegać szczególnie wnikliwej ocenie, stanowiąc tym samym pełnoprawny materiał dowodowy. Pomimo wielu uwag krytycznych, wskazanych niebezpieczeństw i wątpliwości, generalnie należy uznać, że odgrywają one pozytywną rolę w procesie dochodzenia do prawdy materialnej i stanowią namiastkę ucieleśnienia zasady kontradyktoryjności w postępowaniu karnym, szczególnie w jego pierwszej fazie – postępowaniu przygotowawczym.

LITERATURA

1. **Waltoś S.** Naczelne zasady procesu karnego. – Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1999.
2. **Zasada skargowości** oznacza, że organ procesowy wszczyna i prowadzi postępowanie tylko wskutek wniesienia skargi przez uprawniony podmiot, bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem. Przeciwstawną jej jest zasada ścigania z urzędu, obligująca organ procesowy do wszczęcia i prowadzenia postępowania niezależnie od czyjejkolwiek skargi.
3. **Waltoś S.** Proces karny, zarys systemu. – Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN, 1995.
4. Jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, a świadek nie może się temu sprzeciwić.
5. Na przykład wyroki: Sądu Najwyższego z 4.04.1978 r. III KR 45/78, OSNKW. Nr. 11, 1978, poz. 123; Sądu Najwyższego z 26.05.1980 r. I KR 83/80, OSNKW. Nr. 9, 1980, poz. 78
6. Wyrok Sądu Najwyższego z 26.05.1980 r. I KR 83/80, OSNKW. Nr. 9, 1980, poz. 78
7. **Doda Z., Gaberle A.** Dowody w procesie karnym. Dom Wydawniczy ABC. 1995. T I.
8. **Tomaszewski T.** Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym. Wyd. Prawnicze, 1988.
9. Por. wyrok Sądu Najwyższego z 19.09.1973 r. III KR 187/73, PSNKW. Nr. 1, 1974, poz. 18
10. Wyrok Sądu Najwyższego z 21.06.1971 r. III KR 18/71, OSNPG. Nr. 2, 1972.
11. **Doda Z.** Kontrola dowodu z opinii biegłego w trybie art. 182 kodeksu postępowania karnego. – Palestra, Nr. 6. 1977.
12. **Tanford J.A.** The Trial Process: Law, Tactics and Ethics. – Charlottesville, Virginia, 1993.
13. **Górecki R.** Świadek w postępowaniu przygotowawczym. – Warszawa–Poznań: PWN, 1987; **Kmiecik R., Skrętowicz E.** Proces karny. – Zakamycze, 1996.
14. **Śliwiński S.** Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne. – Warszawa: Gebethner i Wolff, 1948.
15. **Czczot Z.** Badania identyfikacyjne pisma ręcznego. – Warszawa, 1971.

EKSPERTO IŠVADA RUNGTYNIŠKUMO PRINCIPO KONTEKSTE

Dr. Ewa Gruza

Varšuvos universitetas, Lenkija

Kontinentinės teisės sistemoje tarp pagrindinių baudžiamojo proceso principų vis dažniau pabrėžiamas rungtyniškumo principas, kuris suprantamas kaip lygiateisių šalių dalyvavimas procese prieš nešališką teisimą.

Šis principas atsirado XIX a. vokiečių teisės moksle. Iš tikrųjų baudžiamojo proceso raida yra šio ir inkvizicinio principo kovos istorija. Šiandien jau niekas neneigia, kad geriausias realybės pažinimo būdas yra kompleksinis jos tyrimas, priešingybių lyginimas, bylos nagrinėjimas iš šalių pateikiamų pozicijų.

Šioje sistemoje kaltinimas turi būti tezė, gynimas – antitezė, nuosprendis – pažinimo sintezė. Toks rungtyniškumas leidžia teismui likti nešališkam, išsaugoti objektyvumą, nes leidžia išvengti vienpusiško dėmesio sutelkimo nagrinėjant bylą.

Nors rungtyniškumo sąlygos yra gerai žinomos ir įstatymų leidėjai užtikrina tam tikras jų taikymo galimybes, būtina konstatuoti, kad šalių lygybė neįmanoma esant tokiai sistemai, nes tam trukdo proceso dalyvių funkcijos.

Mažiausiai rungtyniškumo principas pasireiškia parengtiniame procese, nors baudžiamasis procesas šioje stadijoje įtariamajam ir jo gynėjui suteikia tam tikrų teisių. Analizuojant ekspertizės skyrimo procedūrą paaiškėja, kad ją gali skirti tik procesinis organas. Šalys gali siūlyti įtraukti savo klausimus, bet procesiniam organui tai nėra privaloma. Be to, procesinis organas sprendžia konkretaus eksperto, pateikiamos medžiagos ir kitus klausimus.

Teismo procese šalių teisės skiriant ir analizuojant ekspertizes bei apklausiant ekspertus yra daug didesnės. Lenkijos praktikoje vis dažniau prieš procesinę ekspertizės analizę šalys pasitelkia privačius ekspertus, kurie gali atlikti tam tikrus tyrimus (kurie nėra įrodymai) bei konsultuoti atskirais klausimais.

Galiojantys įstatymai nedraudžia pasinaudoti tokiomis konsultacijomis, nors ir neskatina pasinaudoti privačių ekspertų išvadomis, juo labiau jos negali būti įrodymais. Nors Aukščiausiasis Teismas kategoriškai atmeta tokių šaltinių naudojimą baudžiamajame procese, tačiau praktikos poreikiai ir teisės į gynybą užtikrinimas sudaro galimybę, nors neprocesine forma, pasinaudoti tokia privačių ekspertų pagalba.

Nagrinėjant rungtyniškumo principo užtikrinimą šios srities klausimais, reikia panagrinėti klausimą, ar tokį privatų ekspertą negalima būtų apklausti teisme kaip liudytoją. Dabartinis BPK nenumato tokių galimybių, nors tiesioginio draudimo taip pat nėra.

Toliau autorė nagrinėja klausimą, ar tikslinga naudotis privačių ekspertų paslaugomis. Jos nuomonė yra teigiama, nes tai nėra tiesiogiai draudžiama BPK, be to, tai praplečia gynybos galimybes bei sudaro didesnes galimybes nustatyti byloje materialiąją tiesą. Nėra abejonių, kad privačios ekspertizės sukelia ir tam tikrų abejonių dėl savo objektyvumo, tačiau jeigu jų analizės ir vertinimo procesas bus pakankamai kritiški, tokios ekspertizės bus naudingos siekiant nustatyti tiesą byloje ir leis geriau taikyti rungtyniškumo principą.

EXPERT OPINION AGAINST A BACKGROUND OF AN ADVERSARY SYSTEM IN COURT PROCEEDINGS

Dr. Ewa Gruza
University of Warsaw, Poland

SUMMARY

In contemporary criminal legal proceedings of a continental system, alongside other main principles that govern these proceedings, a strong emphasis is put on an adversary system meant as directives to conduct the proceedings in the form of a dispute of equal parties before the impartial court. An adversary system in court proceedings is considered the only way to satisfy both parties, the prosecutor's and the defendant's sense of a square deal by enabling them a just fight for a favourable court decision. This principle, however, is subject to some limitations at various stages of the proceedings. The most important ones refer to preparatory proceedings which are practically governed by an inquisitory principle. Examples of these limitations are methods for expert witness appointment and expert evidence execution: both the selection of an expert witness and the scope of an expert opinion, marked

out by questions, are beyond the defendant's control. It seems that the adversary system may be realized by the wide-spread practice of written opinions, expert witness interrogation with a right to ask questions, and the possibility, in non-litigious proceedings, of consulting an opinion presented in proceedings with another expert witness and the presentation of so-called private opinions. The existence of private expert opinions is considered to be the fullest realization of the adversary system, although the problems connected with so-called private expert witnesses arouse much controversy and emotion.

